Ner 82. ROK 1840 SRODA 8 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczy. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. dziesięć miesięcznie Złp. cztery Nr. pojed. gr. dziesięć



IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Maryi Kleof.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Dobrosław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 1" 911	+ 0, 4	2, 16	Zaden	Pochmurno	Snieg
7	2	2, 072	+ 6, 0	2, 32	Pł Wschodni słaby	"	
	10	2, 671	+ 4, 0	2, 52	Zaden	"	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Na wczorajszéj pierwszéj wystawie opery Rossyniego w dwóch aktach pod nazwą: *Hrabia Ory*, na benefis Panny Studzińskiéj, licznie zgromadzona publiczność, z upodobaniem słuchała pięknie ukształconego śpiewu téj przyjemnéj artystki i w końcu zaszczyciła ją wywołaniem.— Między innemi dosyć się podobały znawcom dwa *Kanony* w pierwszym i drugim akcie choralnie odśpiewane.

Jutro na dochód panny Teressy Palczewskiéj dany będzie piękny dramat z francuzkiego pod nazwą *Szwedka*. Dyrekcya teatralna pragnąc ile możności wynagrodzić rzadki talent téj ulubionéj artystki, ofiarowała jéj drugi benefis w nadziei, że publiczność nieomieszka w tym dniu dać nowy dowod swego zadowolenia pannie Palczewskiéj.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 20 Marca.* —

Obecnie stale jest postanowioném, że zaślubiny xięcia Nemours odbędą się dopiero po wielkiéj nocy. Wyprawa do Algieru także do kwietnia odroczoną została, przeto mniemają że xiążę Orleanu może będzie mógł być jeszcze obecnym na zaślubinach swego brata.

Sprawy algierskie dają nowy materyał dziennikom wyczerpanym przez rozprawy ministeryalne. Utrzymują, że nikt w Paryżu nie wie, co marszałka Valee spowodowało do tak nagłego wyruszenia i jakiego planu wykonaniem zajmuje się on; czy istotnie idzie o wielką wyprawę przeciw Abd-el Kaderowi, czy też tylko o rekonesans w wielkim rozmiarze. *Moniteur parisien* mówi dziś, że marszałek Valée doniósł, że z powodu poprawienia się pogody, osądził potrzebą wprawić w ruch wojsko, dla przedsiewzięcia pierwszego szeregu operacyi przeciw Hadjutom i Czerczel.—Depesza telegraficzna z Tulonu 20 b. m. zawiera jeszcze co następnje: »Marszałek Velée chciał w dniu 12 wyruszyć z Blidy i stanąć w dniu 14 pod Czerczel, które zajął bezwątpienia w dniu 15, jeśli deszcz dnia 13 nie opóźnił jego marszu. Jenerał Handetot z kolumną prawego skrzydła i jenerał Duvivier z lewą, mieli jednocześnie z środkiem postępować, pierwszy przez wzgorza Sahel, drugi przy podnożu Atlasu.«—Wszystkie raporty marszałka Valee mają być w takim lakonicznym tonie układane. To pewna, że te nagłe operacye

marszałka, wszystkich tu zadziwiły i nie jedne plany zniweczyły. Chociaż *Messager* mówił, że nigdy nie myślano o odwołaniu marszałka, jednak *Constitutionel* daje do zrozumienia co innego, dodaje jednak, że obecnie kiedy marszałek na własną odpowiedzialność przedsiewziął wyprawę, naturalnie nie może być mowy o odwołaniu go. Panu Thiers zdaje się, że wypadek ten wypadł na rękę, gdyż dla zyskania sobie kilku politycznych przeciwników, czynił przyrzeczenia względem Algieru, które wywarły swój skutek, a obecnie nie można wymagać od niego dopełnienia celu. W tym duchu dziś zdaje się przemawiać *J. des Débats*: »Podczas, gdy 60000 wojska francuzkiego, oczekiwało co chwila poprowadzenia na nieprzyjaciół, prezes rady w zamiarze zadowolenia chwilowo pojedynczych osób, lub politycznych stronnictw, rzuca w polemikę wybór jenerała, dla afrykańskiéj armii, ileż to lekkomyślności, albo raczéj słabości?

Stanowcze rozpoczęcie w téj chwili nieprzyjacielskich kroków w Afryce, jest tém bardziéj niepojętém; ponieważ na celu jenerałów, którym przeznaczono szczegółowe dowództwo armii tamtejszéj, znajdują się jeszcze we Francyi i przynajmniéj 14 dni potrzebują dla przybycia na swoje stanowisko. Słychać było wczoraj w Tuilleries, że xiąże Orleanu prosił o pozwolenie odjechania natychmiast, ale postanowiono oczekiwać jeszcze depeszy marszałka Valée, aby się dowiedzieć, jaki jest właściwy cel rozpoczętéj wyprawy.

Eclaireur de Toulon donosi pod dniem 15 b. m.: «Wszystkie oddziały naszego arsenału czynnie są zajęte uzbrojeniem okrętów przeznaczonych do Lewantu. Rozpoczęto także ugody z portami handlowemi w bliskości Tulonu, względem budowy pewnéj liczby bark. Powszechnie utrzymują, że rząd nasz postanowił przybrać imponującą postawę. Eskadra rezerwowa okazuje znaki życia. Admirał Rozamel żądał pozwolenia i otrzymał je, aby wypłynąć z portu i ćwiczyć osadę w służbie ogniowéj. W przyszłym tygodniu, jeśli pogoda będzie sprzyjać, wypłynie *Ocean* z flagą admiralską, tudzież trzy inne okręty liniowe, 1 fregata i 1 korweta ku wyspom Hyerskim; gdzie wykonywać będą wojenne ewolucye.

W liście z Algieru 10 b. m. czytamy: »Armia stoi w gotowości rozpoczęcia kroków zaczepnych. Zdaje się, że instrukcye przez pułkownika Delarue przywiezione sprawiły ten skutek. Afrykańskie tyraliery niecierpliwie pragnące spotkać się z nieprzyjacielem, będą miały udział w wyprawie. Wielka część wojska zbiera się w bliskości Koleach skąd bezwątpienia oddzieloną zostanie kolumna ruchoma pod dowództwem pułkownika Lamorciere. Wszyscy oficerowie którzy się za urlopem znajdują w Algierze, otrzymali rozkaz powrócenia niezwłocznie do swoich korpusów. Stan wojska jest bardzo zadowalający, powietrze łagodne i wszystko wróży zupełne powodzenie. Wielki konwój amunicyi i żywności wszelkiego rodzaju składający się z 400 wozów i około 700 mułów odszedł dziś do Duera. Kupcy są ożywieni dobrym duchem, bulwary napełnione towarami i codzień przybywają okręty z bydłem i innemi dowozami.

— *Turcya.* —

Projekt względem zaprowadzenia rządowo narodowego banku, szybkim krokiem postępuje. Wypuszczenie w obieg nowych papierowych pieniędzy zacznie się z początkiem roku nowego tureckiego. Papierowe pieniądze wydane zostaną pod nazwą biletów bankowych i natychmiast w kursie postawione.

Arcy-xiążę Fryderyk Austryacki tym razem nie zwiedzi Konstantynopola; zdaje się, że polityczne względy spowodowały odroczenie téj podróży na pomyślniejszy czas. Przeznaczone dla sułtana podarunki które J. C. Wysokość sam zamierzał przedstawić przybyły już i bezwątpienia oddane będą przez internuncyusza. Za to wkrótce zaszczyceni zostaniemy innemi wysokiemi odwiedzinami. Onegdaj już wysłany został firman dozwalający przejścia Dardanel xięciu Henrykowi Oranii.

Korrespondent gazety powszechnéj Augsburskiéj podaje następujące zasady, których wielkie mocarstwa mają się trzymać przy pośrednictwie między Portą i vice-królem: 1) Podstawą układu ma być przywrócenie pokoju pod warunkami któreby w zupełności zabezpieczyły niezawisłość i pewność państwa tureckiego przeciw wszelkim nowym najściom ze strony Mehmeda Ali. 2) Porta ma być skłonioną nadać Mehmedowi Ali dziedzictwo Egiptu dla jego rodziny. 3) Granice paszostwa egipskiego mają się od przylądka Carmel w prostéj linii aż do jeziora Tabarich, a stamtąd wzdłuż Jordanu i morza martwego aż do odnogi El Akaba rozciągać, jednakże pod warunkiem, że 4) Mehmed Ali przyzna zwierzchność porty i na dowód tego, składać

będzie roczny haracz. 5) Że całe terytorjum po za oznaczoną linią powrócone będzie porcie. 6) Że sułtańska flota zostanie odesłaną do Konstantynopola, że jednak pasza nie będzie upoważnionym potrącać haraczu kosztów utrzymywania tejże floty. 7) Te porażki skoro zostaną przez portę przyjęte, mają być przez nią objawione vice-królowi i zarazem ma być przez wyraźne (*somation*) skłoniony do ich przyjęcia. 8) Gdyby Mehmed Ali wzbraniał się uczynić to, mocarstwa postąpią do stopniowego szeregu środków zmuszających; 9) Temi środkami zmuszającemi są *a*) zajęcie pozycyi w odnodze morskiej Skanderun, aby Ibrahimowi na skrzydle jego zagrozić, przeciąć związki i dopomódz powstaniu ludności syryjskiéj. *b*) przywrócenie zwierzchności sultana na wyspie Kandyi. *c*) Blokada brzegów syryjskich i egipskich dla sparaliżowania finansowych źródeł vice-króla; *d*) Gdyby dłużéj opierał się vice-król, wtedy wylądują wojska angielskie i austryackie w Kandyi, a nawet w Syryi, tudzież z małéj Azyi posunie się naprzód korpus cudzoziemskiego wojska, który wspólnie z wojskiem tureckiem będzie działał. Następnie uderzenie na St. Jean d'Acre, wylądowanie wojska angielskiego, które z Bombaj do Sun pomaszerować mają, dla zajęcia ogołoconego z wojska Egiptu. Nakoniec usunięcie paszy i całéj jego rodziny; 10) gdyby Ibrahim pasza pomaszerował przeciw Azyi mniejszéj. W takim razie na własne żądanie sultana i w imieniu związku, flota z lądowém wojskiem ukaże się w Bosforze, inne znowu eskadry działać będą na Syryą, aby przeszkodzić Ibrahimowi w jego marszu. Dla dowiedzenia zgodności mocarstw, na żądanie Porty, pewna liczba okrętów angielskich i francuzkich, zajmie miejsce między Gallipoli i Modawia, a znowu austryackie okręta krążyć będą między Rodosto i odnogą Nikomedyjską. 11) Obecność obcych okrętów wojennych w Bosforze i na morzu Marmora, ustanie wtedy, gdy niebezpieczeństwo przeminie. 12) Obecność flag obcych, uważana być ma jako wyjątkowy wypadek, który tylko na żądanie Porty użytym być może, który jednak istniejącym zasadom pokoju i wojny w niczém nie uwłacza, które to zasady mocarstwa uznały za potrzebę uważać jako konieczną część powszechnego pokoju.

Rozmaitości.

— *Ocean w krajach Podzwrotnikowych.* Skoro się zbliżamy do zwrotników, ocean przedstawia nowy i bardzo zajmujący obraz. Wszystko podnosi się z zadziwiającą siłą życia pod prostopadłemi promieniami słońca; wody przepełnione są mieszkańcami wszelkiego kształtu i wielkości, którzy ciągle i wszędzie spieszą za okrętem jakby im Stwórca wskazał, że powinny jedność i nudy przeprawy morskiéj wszelkiego rodzaju rozrywkami starać się rozweselić.

Ale żadne s zjawisk, które zapowiadają bliskość gorącéj strefy, nie jest tak zadziwiającem, jak wielkie mnóstwo latających ryb. Porwany byłem podziwieniem i uniesieniem, kiedy pierwszy raz zobaczyłem jak przyjemnie ukształceni i żywemi barwami świecący ci mali mieszkańcy morza unosili się na głębią, przez niejaki czas bujali w powietrze, i znowu opadali skoro słońce ich skrzydełka osuszyło.

Rybki te mają po cztery skrzydła, które im zarówno za skrzele służą, kiedy się poruszają w wodzie, dwa bliższe głowy, są prawie tak długie, jak ich całe ciało, dwa drugie są znacznie krótsze. Te skrzydła składają się z przeźroczystej do skóry podobnéj substancyi, któréj sprężystość póty trwa tylko, póki jest mokrą, dla tego ryba krótko tylko może się utrzymać w powietrzu. Mimo téj korzyści jaką jéj natura udzieliła, jednakże latająca ryba otoczoną jest wielu niebezpieczeństwami i więcéj musi się ciągle strzedz, jak którebądź inne zwierze morskie. Jéj smaczne mięso jest łakocią dla rozmaitych ryb i zwierząt mieszkających w Oceanie, które je nieustannie ścigają, jeśli jéj nda się uniknąć tych nieprzyjaciół, napotyka innych w powietrzu; są to drapieżne ptaki, które rzucają się na nią szybkością strzały, skoro tylko uniesie się nad wodą. W nocy często całe gromady tych ryb zapewnie uciekając przed nieprzyjaciołmi spadały na pokład, albo zaplątywały się między liny, tak że zawsze zrana znajdywaliśmy ich dość, dla sporządzenia smacznego śniadania.

Największym nieprzyjacielem tego biednego stworzenia jest Złocien (pewien rodzaj delfina). Jak lądowe zwierzęta z rodzaju kociego, rzuca on się długiemi skokami na swoję zdobycz, skoki te mają niekiedy trzydzieści stóp długości. Jest to najpiękniejsza ryba w całym océanie przyzwrotnikowym i

żadne zwierzę morskie nie ma takiej sprężystości w ruchach. Trudno jest wystawić wspaniałą grę kolorów na jego łuskach, które są na przemian zielone, srebrne, złote, niebieskie i fioletowe, nie raz po kilka godzin siedziałem, patrząc na te dziwne ryby.

Tak nazwana świnia morska, *(marsouin)* jest najobfitszém zwierzęciem pod zwrotnikami. Pływa ona zawsze gromadami, szczególniéj kiedy nastąpi cisza, i wtedy zwierzęta te zbliżają się śmiało do okrętów. Skoro tylko ukaże się orszak tych zwierząt z któréj strony, można być pewnym, że w tym kierunku powstanie wkrótce wiatr.

Do cudów natury, które mię codziennie podziwieniem przejmowały, należała tak zwana *pokrzywa morska*, jest to piękny mięczak, którego żagle, kiedy są oświecone słońcem, błyszczą wszystkiemi kolorami tęczy. Często morska pokrzywa ukazuje się w niezliczonych myryadach, które przestrzeń nieprzejrzaną pokrywają. Wtedy zdaje się, że widziemy niezliczone mnóstwo czarodziejskich maleńkich okrętów, i tylko chcielibyśmy zobaczyć jeszcze liliputów którzy niemi sterują. Jest to delikatne, prawie przeźroczyste stworzenie, którego zwierzchnia część zupełnie podobną jest do rozwiniętego żagla kto je ręką schwyta, uczuwa ból bardziéj jeszcze piekący jak od pokrzywy i od tego to pochodzi jego nazwanie.

Kiedy nastała cisza, często widywaliśmy licznych ludojadów; złapaliśmy wiele tych okropnych zwierząt, między niemi jednego nadzwyczajnéj wielkości. Jeden z oficerów okrętu wpuścił w morze ogromną wędę; słonina powieszona na haku wabiła żarłoczne zwierze, które natychmiast połknęło hak. Zwołano ludzi aby wyciągnąć z wody ludojada, ale kapitan obawiał się, że sznur od wędki nie będzie może dość silny, żeby wytrzymać gwałtowne rzucanie się olbrzymiéj ryby i dla tego kazał go więcéj puścić aby ludojad męczył się swemi strategicznemi ewolucyami. Stało się jak przewidział, poruszenia ryby były coraz słabszemi i nakoniec zupełnie ustały. Teraz jeden z majtków zrobił z mocnéj liny szleję którą podsunął pod szczęki potworu; wyciągnięto w górę linę od wędki ludojad rzucił się ale nie zdołał się wyrwać, umocowano do pochyło sterczącéj belki blok dla wywindowania zdobyczy, i ogromny ludojad wkrótce unosił się nad wodą. Uderzenia jego ogromnego ogona wstrząsały bokami okrętu. Oficer który obawiał się żeby belka nie pękła, postanowił kazać go zaraz wciągnąć na pokład. To było bardzo nieroztropném, bo ludojad zaledwie znalazł punkt oparcia, zaczął z okropną siłą walić ogonem. Na szczęście tył pokładu był obszerny i dozwalał mu dość miejsca do jego rozpacznych manewrów. Dla zapobieżenia wszelkiemu nieszczęściu, jeden majtek ogromnym drągiém zadał mu kilka ciosów w głowę, a drugi siekierą odciął ogon. Potwór rzucił się raz jeszcze, był to już ostatni rzut. Czarna krew lała się z jego paszczy, ciało konwulsyjnie ściągało się i nakoniec zesztywniało. Jeden ciekawy chciał otworzyć paszczę potworu aby zobaczyć pięć rzędów jego ogromnych zębów, na szczęście oficer wstrzymał go ostrzegając, że ludojad chociaż pozornie już nie żywy przez konwulsyjne wysilenie może jeszcze uciąć rękę którąby zawcześnie odważyła się powierzyć się jego paszczy. Na dowód wepchnął w paszczę bez ruchu leżącéj ryby gruby drąg, a potwór konający ścisnął szczęki i przeciął twarde drzewo!

(Dokończenie nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Kwietnia.

Kozubski Andrzéj obywatel, Rost Alexander kupiec, Olszewski Walenty ob., z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Lardelli Joanna obywatelka, Zieliński Józef obywatel, Masłowicz Felix obywatel, Bukowski Józef obywatel, do Polski; Skrzyńska Amila obywatelka do Galicyi; — Brunner Jan-Karol kupiec do Prass.

Doniesienie Urzędowe.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: suknie, meble, landszafty, broń, zegar, i różne szkła, sprzedane zostaną w drodze exekucyi sądowej, przez publiczną licytacyą w gmachu Sukiennicach w rynku krakowskim dnia 14 kwietnia 1840 r. o godzinie 10 przed południem za gotową courrant monetę.

Kraków dnia 7 kwietnia 1840 r.

Ludwik *Będziszewski.* Kom. Sąd.